cena jednego egzemplarza 15 gr
Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 13 Kraków, dnia 1 kwietnia 1934. Rok XXII.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P. K. O. Kraków, Nr. 400-600

ALLELUJA!

Dorocznym zwyczajem obchodzimy przepiękne święta na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego. Idą już silne podmuchy wiosny i z coraz cieplejszym słońcem wstępuje w serce człowieka otucha, że po przebytej zimie będzie się mógł rozkoszować cudami natury, tak hojnie uposażonemi przez Stwórcę, że będzie mógł wkładać w świętą ziemię-żywicielkę swą pracę i pot by mu owoc i chleb wydała. Z tą nadzieją, która co rok krzepi w okresie tych świąt skołatanego ziemskiego pielgrzyma łączy się w tym roku nadzieja że przecież skończy się i ten zimny letagiczny okres kryzysowy, trzymający w swych szponach świat cały — bo choć powoli ale jawią się z dnia na dzień objawy że ludzkość rozumie położenie, w jakiem się znalazła po światowej wojnie że kierownicy państw dochodzą do przekonania, iż nie wolno igrać z ludzką nędzą, a natomiast wszystko uczynić, by wyjść wreszcie z tego błędnego koła.

Żywimy więc nadzieję, że będzie lepiej, bo nadzieja nasza opiera się na wierze w sprawiedliwość Bożą, oddającą tak jedynostkom jak i całym narodom to, co im się należy.

Ojczyzna nasza rozbudowuje się coraz lepiej — wskrzeszona do nowego bytu krzepnie z roku na rok. Po raz szestnasty śpiewa — po przebyciu martwoty niewoli radosne Alleluja śpiewamy wszyscy wierne jej dzieci tak w smutkach jak i w chwale.

NA REZUREKCJĘ BIJĄ DZWONY!

Na rezurekcję biją dzwony,
Na Chrystusowe zmartwychwstanie
Na nowe wschody, nowe zorze,
Mocy potężne, mocy Boże,
Jasnej przyszłości zwiastowanie
Biją i grają spiżne dzwony;

Pieśń dzwonów płynie w głębie duszy,
Jak wicher targa serc miljonem,
Bo oto idzie odkupienie,
Potęga życia, odrodzenie.
Z obliczem w ogniach wyzłoconem —
Moc co serc słabość w proch pokruszy!

Ach jakże biją, dzwonią dzwony!
Na rezurekcję dzwonią ducha!
W kim serce jeszcze drży omdlałe,
A w duszy noc zwątpienia głucha —
Tego radością rozszalałe
Rozbudzą pieśnią dzwonną dzwony!

Przyjdziecie do mnie, a ja was ochłodzę.
Błękitem ciszy są ramiona moje,
Zielonym cieniem przystanę na drodze,
Srebrną krynicą spragnionych napoję.

Dam wam za stróża mojego anioła,
Co tęczę skrzydeł nad wami rozzłoci
I utrudzonym położy na czoła
Promień pokoju i uśmiech dobroci.

Będę wam oną radością co gości
W porannej pieśni kwietnego ogrojca
I ukojeniem w słonecznej wieczności,
Która was czeka idących do Ojca.

Nowa Faza polsko-niemieckich stosunków gospodarczych.

Porozumienie handlowe polsko-niemieckie, które weszło w życie w dn. 15 marca, likwiduje ostatecznie po ośmiu latach stan wojny celnej pomiędzy obu krajami otwiera nowy okres w obustronnych stosunkach handlowych. Normalizacja tych stosunków leżała zawsze w intencjach strony polskiej, która konsekwentnie dawała wyraz swym tendencjom do porozumienia. W odniesieniu do przyszłości najistotniejszem jest zagadnienie, w jaki sposób porozumienie wpłynie na obroty handlowe polsko-niemieckie, pesrpektywy dalszego roz szerzenia tych obrotów otwierają się przed nami, oraz jakie korzyści porozumienie to pociągnie za sobą dla życia gospodarczego obu krajów.

Samo porozumienie pomyślane jest przedewszystkiem jako usunięcie obustronnych zarządzeń bojowych, czy to w dziedzinie celnej, czy w kontyngentowej, czy w dziedzinie innych specjalnych zarządzeń tego typu. Stąd też porozumienie usunie jedynie bezpośrednie skutki ujemne, jakie zarządzenia te wywierały na obroty między obu krajami. Przypuszczalnie nie zmieni ono samej struktury obrotów handlowych polsko niemieckich, które w ostatnich latach kształtowały się na granicy równowagi bilansowej, nie uaktywni też obrotów

jednej lub drugiej strony, lecz zwiększy jedynie obroty te po obu stronach o 25 do 30 proc. Rezultat to niezwykle pożądany, gdyż spowoduje on intensyfikację życia gospodarczego obu krajów. jest to fakt niezwykły w dobie obecnej, kiedy w wyniku tarć polityczno - handlowych poszczególnych krajów obroty handlowe ulegają coraz większemu skurczeniu.

W wyniku porozumienia wzrośnie zapewne nasz wywóz niektórych podstawowych artykułów wywozowych, jak drzewa, nafty, a w pewnym stopniu i żelaza, ze strony niemieckiej zaś artykułów przemysłowych Te skromne początki pozwolą na zorjentowanie się w obustronnych możliwościach zbytu i stworzyć podstawy, na których w przyszłości można będzie zapewno dalej rozbudować wspólne stosunki gospodarcze. Długotrwała wojna celna sprawiła bowiem że w chwili obecnej brak kryterjów dla oceny realnych możliwości w dziedzinie obrotów handlowych obu krajów, tak że każde dalej idące porozumienie handlowe byłoby zarówno dla Polski, jak i Niemiec skokiem w niewiadome.

Bezpośrednio korzyści, jakie gospodarki obu krajów odniosą już obecnie wskutek zniesionej wojny celnej, w pływają w pierwszym rzędzie z naturalnych warunków produkcyjnych i geograficznych obu krajów. Przywóz szeregu syrowców i artykułów żywnościowych z Polski kalkuluje się dla Niemiec znacznie taniej aniżeli z innych krajów, zarówno ze względu na cenę. jak i koszt transportu. Z drugiej strony to samo można powiedzieć o szeregu artykułów przemysłowych, wytwarzanych w Niemczech, a bądź wcale nie wyrabianych u nas w kraju, bądź w niedostatecznej ilości.

Unormowanie wzajemnych stosunków gospodarczych na dłuższą metę winno nastąpić na płaszczyźnie aktywnownyści bilansu handlowego Polski w obrotach z Niemcami. Przemawia za tym w pierwszym rzędzie fakt, że podczas gdy wywóz z Niemiec do Polski składa się głównie z wysoko wartościowych artykułów przemysłowych, zawierających w sobie znaczną ilość pracy ludzkiej, to wywóz z Polski do Niemiec składa się głównie z niżej wartościowych artykułów rolniczych i surowców. Ponadto pewna część wywozu polskiego do Niemiec w istocie przechodzi jedynie tranzytem przez Niemcy, kierowana do innych krajów głównie zamorskich. W statystykach figuruje ona jednak jako wywóz do Niemiec.

Po trzecie wreszcie, w dziedzinie obrotów kapitałowych Polska jest krajem dłużniczym Niemiec i pokrywać może swe płatności tego tytułu jedynie dzięki nadwyżkom osiąganym w obrotach towarowych.

Z POLSKI.

Nowości dla palaczy Dwa nowe gatunki wyrobów monopolowych papierosy Bridge i cygaretki Ligja które ostatnio zostały wprowadzone na rynek byty przez Polski monopol Tytoniowy przy gotowane przez długie i liczne próby,

Papierosy Bridge są ustnikowe z bibułki nietlejącej a wyrabiane są z wysokich gatunków tytoni głównie rosyjskich, których wybitną cechą jest silny aromat.

W pudełkach papierosów jako niespodzianka dla amatorów bridge znajdują się druczki na zapisy. Wysoki gatunek tych papierosów przy Przytępnej cenie [20 szt. — 1 zł, 40. gr.) pozwalają przypuszczać, że znajdą one szerokie koła zwolenników.

Cygaretki „Ligja" wyrabiane z wysokich gatunków tytoni z Sumatry, Jawy i Brazylji, odznaczają się pięknym kształtem wybranym na ostatniej wystawie cygar w Londynie, oraz dużą aromatycznością. Ich doskonały smak, taniość [pudełko 5 sztuk — 1 zł.) i forma, napewno zyskają uznanie u amatorów cygar.

Ruch emigracji w lutym. W ciągu lutego r. b. wyemigrowały z Polski 2,224 osoby, powróciło do kraju 559 osób. Do krajów europejskich wyjechało 639 osób, powróciło 419. W ruchu emigracyjnym do krajów europejskich największy odsetek przypada na Francję, do krórej wyjechało 536 osób i z której powróciło 293 osoby.

Do krajów pozaeuropejskich wyjechało 1,585 osób, a powróciło 140. Najwięcej osób wyjechało w lutym do Palestyny, a mianowicie 787, powróciło z Palestyny jedna osoba. Do Argentyny wyjechało 211 osób, powróciło 35, do Kanady wyjechało 168 osób, powrociło 72, do Stanów Zjednoczonych wyjechało 161 osób, powróciło 9. Na inne kraje europejskie i zamorskie przypadają nieliczne cyfry.

90 majątków na licytacji Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie przygotowało spis majątków, które w okresie wiosennym rb. wystawione będą na licatację za zaległe raty. Licytacje odbędą się w pierwszym terminie w kwietniu, w drugim terminie w czerwcu.

Na licytację przeznaczonych zostało około 90-majątków.

Kwalifikacje sekretarzy gminnych. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych. Od osób które mogą być powołane na stanowisku sekretarzy gminnych, wymagane jest zasadniczo wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego. Za równo rzędnego uważa się wykształcenie w zakresie conajmniej 9 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Ponadto wykształcenie to uzupełnić powinna praca zawodowa kandydatów stanowiąca odpowiednią praktykę oraz złożenie egzaminu z zakresem wymagań fachowych i umiejętności praktycznej Praca zawodowa powinna być odbyta przez kandyta na sekretarza gminnego na stanowisku, do którego przywiązane były czynności referendarskie w biurze zarządu gminnego, miejskiego wydziału powiatowego w starostwie krajowem lub urzędzie władz administracji ogólnej i ministerstwo spraw wewnętrznych.

W Łodzi wybuchł w poniedziałek 26 bm. w wielkiej przędzalni Bergmana olbrzymi pożar Kilka osób zginęło a kilkanaście jest ciężko poparzonych.

Znaczki lotnicze. W urzędach telegraficznych czynnych przez całą dobę, wprowadzono sprzedaż znaczków poczty lotniczej dla ułatwienia ekspedycji tego rodzaju przesyłek.

TCHNIENIE NIESKOŃCZONOŚCI.

III.

Czoło Harusa oblało się purpurowo — kamień z rąk wypadł. Była chwila, że gniewem wściekły chciał raz wymierzyć, ale uczuł w głębi swojego ducha trwogę niezmierną, i zdało mu się, że głaz rzucony w piersi tej niewiasty, z połowy drogi wrócił, i wracając własnąby jego pierś rozstrzaskał. Pokornym nie był, a upokorzyć się musiał uważano go za męża bez skazy a głazu nie mógł cisnąć. Czuł gniew bezsilny w sobie czuł piekło w sobie. A Syn Marji nauczał jawnie na placach miasta, krużgankach świątyni, na wzgórzach, okrytych wonnemi oliw drzewami Potępili go dawni kapłani i Faryzeusze i ci, co wierzyli w ducha, schwytać go nie mogli bo za nim ciągnął tłum wielki. Gdyby go zajść gdy sam był, lub w otoczeniu kilku uczniów zaledwie. Ale jak tego dokonać? .Gdzie go znaleść? Kto go wyda i za jaką cene wyda?

Lecz gdy czas się wypełnił znalazł się Judasz Iskaryota, a znając nienawiść Harusa, poszedł do niego. I dobili podłego targu, i Harus pieniądze wypłacił zdrajcy, i rad był, że ten, co nieśmiertelność głosił, haniebną śmiercią zginie.

Piłat nie znalazł w nim winy, ręce umył Chrystusa wydano Żydom.

Harus z niepokojem oczekiwał godziny wyroku Assyka wiedziała, że Jezusa ujęto lecz ojciec ją zapewniał. że sąd łagodny będzie.

W dzień śmierci Jezusa, wezwał sługi i służebnice swoje i pod karą rózg zakazał mówić o tem dziewczęciu, pod straż im oddanemu.

Milczeli, jak groby, lecz tajemnice zdradziło drżenie ziemi, ciemność nagła i słońca krew. Harus myślał że śmierci Jezusa położy kres szałowi Assyki, a ona uwierzyła w jego zmartwychwstanie i na prośby, błagania i zaklęcia ojcowskie z ogromnym spokojem wiary odpowiadała:

— Trzy dni!

— Trzy dni — szeptał Harus — i zapomni...

Nie wierzył w moc dźwignięcia się z grobu i on i jemu podobni, a jednak czuli strach ogromny na myśl o tem dniu trzecim. Nie wierzyli — a grób naznaczyli pieczęcią, nie wierzyli a postawili straż. Można rzec że i Harus czuwał u grobu, ba kilkakrotnie dniem i nocą biegł tam.

— Czuwajcie mówił do strażników i przykładał ucho do skały, gdzie Chrystus był złożony nasłuchując, czy coś się we wnętrzu grobu nie rusza. Lecz cicho było — zmieniona straż czuwała, a miecze u boków i w rękach włócznie błyszczały.

Harus uspokojony odchodził, dusząc w piersi czkawkę śmiechu z głupoty wierzących, a śmiejąc się tak do stróżów się zwracał rozkaz i rzucał

— Czuwajcie, aby nie powstał!

I lisim krokiem zbliżał się do domu Matki Jezusowej, gdzie się zbierali uczniowie Ukrzyżowanego. Chciał posłyszeć płacz biegnący z wnętrza i słowa rozpaczy, posłyszał modlitwy szept i śpiew cichy i na modlitwie dni i noce przepędzała Assyka. W oczach nie miała łez, tylko jakiś blask bił z ich głębi, twarz była alabastrowej białości i jasności przedziwnej, jakby ją z wnętrza oświetlał płomień palący się tam lampy.

Skonczył się dzień sabatu usnęło miasto. Tylko kapłan i Faryzeusze nie mieli snu, tylko Harut pobiegł do grobu Jezusowego.

Straż czuwała — pieczęci nikt nie tknął.

Przyłożył ucho. Cisza!...

Blady świt był na niebie, gdy wrócił do domu spokojny zupełnie. Ale zaledwie przestąpił próg gdy z komnat swoich wypadła Assyka z krzykiem ogromnym

— Jezus zmartwychwstał!..

ZE ŚWIATA.

Mnssolini o święceniu niedzieli. Występując w charakterze ministra korporacyj, Mussolini wystosował do wszystkich prefektów okólnik w sprawie ścisłego przestrzegania odpoczynku świątecznego i niedzielnego w handlu, przemyśle i rzemiosłach. W uzasadnieniu tego rozporządzenia,, II Duce" zaznacza, że święcenie niedzieli jest jednym z bardzo ważnym czynników moralnego podniesienia warstw robotników i należy do rzędu etyczno-religijnych postulatów, któremi rzdą kieruje się w polityce socjalnej.

Na Litwie klęska powodzi niszczy osiedla. Z Sapieżyszek donoszą, że woda zalała 80 budynków, poszkodowanych zostało 200 osób. W sąsiedniej miejscowości Kacergini, która również dotknięta została klęską powodzi, zalane zostały letniska, oraz domy włościan. Zarówno w Sapieżyszkach. jak i w Kacergini woda zniosła kilka domów.

Zakaz przywozu bydła rogatego z Polski do Francji. W dniu 15-ym b. m. „francuski Journal Oficiel" ogłosił rozporządzenie, w myśl którego przywóz do Francji bydła rogatego z Polski jest znowu zabroniony.

Kupiectwo polskie we Francji. Z okazji 13-lecia utworzenia się Związku kupiectwa polskiego we Francji, Związek zorganizował w Bruay en Artois drugi zjazd przemysłowców i kupców polskich

W przemówieniach przedstawiciele władz i organizacji podkreślali owocną współpracę kupiectwa polskiego z kołami kupieckiemi i przemysłowemi Fraucji oraz pomyślny rozwój Związku liczącego okoąo 2 tys. członków.

Ze sprawozdaną wynika, iż w departamencie Pas de Calais jest 125.272 Polaków. W tej liczbie jest 122 piekarzy, 25 rzeźników, 400 właścicieli sklepów spożywczych, 116 fryzjerów83 sprzedawców materjałów włókienniczych i 750 właścicieli lub zarządzających kawiarniami lub restauracjami.

Głód wśród Polaków w NJorku. Jak donoszą z N. Jorku do burmistrza miasta zgłosilo się w ratuszu miejskim dwóch młodzieńców polskich z prośbę o udzielenie im pracy w uprzątaniu śniegu. Zanim załatwiono tą prośbę, zemdleli obaj z głodu tak, że musiano ich odesłać do szpitala, zamiast do roboty. Byli to niejaki William Pickarski i Józef Bufa, obaj z Brooklyna. A mówi się tam ogólnie i pisze w oficjalnych zprawozdaniach, że mimo depresji ludzie mają co jeść i każdy biedak powinien być zadowolony.

Ulgi przejazdowe na kolejach dla żon urzędników. Wobec wątpliwości co do stosowania ulg przejazdowych dla żon urzędnikow państw ministerstwo komunikacji wyjaśniło że żony urzędników państw stałych prowizorycznych i kontraktowych korzystają z ulg według stawek tabeli 6-tej taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej kolei normalno torowych. Tabela ta dotyczy wyłącznie przejazdów jednorazowych nie zaś przejazdów za biletami okresowemi.

Minister komunikacji przyznał ulgę w formie szczególnych biletów okresowych tylko dla samych urzędników ze względu na osiedlenie się pod miastem i konieczność codziennym przejazdów do pracy. Ulga ta nie rozciąga się na żony urzędników, stanowiąc i tak wyjątkowe odstępstwo od zasady, że dwóch ulg (okresowa i urzędnicza nie stosuje się równocześnie.

Bochaterska śmierć misjonarza, W leprozorjum Khormelan w angielsko egipskiem Sudanie zmarł niedawno brat Jozue Delcas ze zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego który w młodym wieku udał się na misje i z wielkiem poświęceniem pracował wśród murzynów szczepu Szylluk. Po dwunastu latach najbardziej wyczerpującej pracy misyjnej brat Delcas w 1921 roku powrócił do ojczystego kraju na odpoczynek. Okazał się jednak, że w dalekiej Afryce zaraził się straszliwą chorobą — trądem. Wobec tego począł prosić by mu pozwolono wrócić do Sudanu i umrzeć wśród murzynów. do 1928 r. przebywał w Gesira pod Kairem, następnie przełożeni, ulegając wielokrotnym jego prośbom dozwolili mu przenieść do przytułku trędowatych w Khormelan koło Wau. Tam przeżył ostatnie swoje lata w otoczeniu dwustu trędowatych murzynów. Zmarł jako ofiara heroicznej miłości bliźniego.

Miasto spłonęło W mieście Hakodate liczące prawie 200.000 mieszkańców. wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył większą część miasta

Według dotychczasowych obliczeń wskutek pożaru zginęło około 1.000 osób. Pożar nie został jeszcze ugaszony.

Przyczyną jego, jak sądzą były przewrócenie siłą wiatru kilku kominów.

WYSPY FILIPINY

otrzymały niezależność.

W sobotę Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, stwierdzającą niezależność wysp Filipińskich.

Archipelag wysp Filipińskich na Oceanie Sponojnym do r. 1899 stanowił kolonję hiszpańską.

Odkrył je głośny żeglarz - podróżnik Magellan w r. 1521. W ciągu XVI w. skolonizowali je Hiszpanie.

Po wojnie hiszpańsko - amerykańskiej, która skończyła się dla Hiszpanji dotkliwą klęską, zmuszona była Hiszpanja w traktacie pokojowym zrzec się na rzecz Stanów Zjednoczonych suwerenności nad Filipinami. Stały się one z kolei kolonją Stanów Zjednoczonych,

Już w okresie wojny światowej Stany Zjednoczone przyrzekły obdarzyć Filipiny niezależnością, gdy tylko okaże się możliwość oddania władzy w ręce miejscowej ludności. Tymczasem zaś ustanowiły Stany Zjedoczone w r. 1916 pierwsze organy samorządu filipińskiego, oddając władzę ustawodawczą w ręce dwuizbowego parlamentu.

Kwestja uniezależnienia archipelagu Filipińskiego była kilkakrotnie podnoszona w kongresie amerykańskim, nie dochodziło atoli do sfinalizowania uchwał o uznaniu niezależności tych wysp. Dopiero obecnie, po podpisaniu ustawy przez prez, Roosevelta, Filipiny stają się de iure niezależnem państwem. Kiedy jednak pełnia władzy i suwerenności dostanie się faktycznie w ręce ludności miejscowej — brak narazie bliższych wiadomości.

Archipelag składa się z kilku grup wysp, z których największy obszar obejmują: Luzon, Mindanao, Kisaya i in. Stolicą i głównym portem archipelagu jest Manilla.

Zamieszkują te wyspy głównie plemiona malajskie. Europejczyków jest tam ponad 10 tysiący (Amerykanów i Hiszpanów). Ponadto jest dość silna kolonja japońska i chińska. Większość mieszkańców należy do religji chrześcijańskiej.

Gleba wysp jest żyzna i sprzyja rozwojowi rolnictwa, które stanowi podstawę bytu mieszkańców, Uprawia się tytoń, kukurydzę, kakao, trzcinę cukrową, orzechy kokosowe itd. W skarbach kopalnych występują tam: złoto, srebro, ołów, miedź, cynk, węgiel itd.

Harus drgnął strasznie i porwał dziewczę za ramiona.

— Szatan cię opętał!—zawołał przestrachu pełen.

Ale Assyka drżała jakiemś drżeniem radości i urywanem szeptała głosem:

— Grób pękł... straż padła twarzą na ziemię, Jezus zwyciężył śmierć!

Harus wtył się rzucil i wybiegł jak oszalały a gdy wybiegał, słyszał za sobą wołanie Assyki:

— Uwierz w Chrystusa!...

Upłynęła długa godzina, nim Harus powrócił. Assyka słyszała chód ojca, szedł jak pijany, opierał się o drzwi i okna, a twarz miał bladą, skrzywioną kurczem okropnym.

— Co tobie jest? — zawołała.

Harus zatoczył się aż na środek komnaty, drżący straszny, głowa mu się trzęsła w ruchach konwulsji, białe kości zębów szczękały głucho.

— Grób pusty! zacharczał.

Assyka do nóg mu padła.

— Uwierz w Syna Marji! — zawołała.

— Co... ja.., ja mam uwierzyć w cud podobny wyszeptał. — A co powie rozum mój? a strawione lata nad księgami mądrości?.... a śmiech uczonych w piśmie, a przeszłość moja, a wypłacone Iskarjocie pieniądze?... Czem mi to zapłaci Syn Marji?...

— Przebaczeniem win, żywotem wiecznym,

— Wieczność! wyszeptał Harus. — Gdybym ją czuł!...

— Uwierz!...

— Nie mogę!

— Czy nie słyszałeś drżenia ziemi gdy Jezus skonał?

— Słyszałem.

— Czy nie widziałeś ciemności która ogarnęła świat?

— Tak... Słońce okropnie zczerniało.

— Nie rozdarla się zasłona w Świątyni Bożej?

— Rozdarła się z głuchym szelestem.

— Czy groby nie pękły?

— Pękły groby.

— Cóżeś ujrzał teraz w skale, gdzie Jezus był złożony? — Straż powaloną na ziemię, pieczęć złamaną, grób pusty!...

— I?... i — powtórzyła Assyka

— Nie wierzę!... Tamto było złudzeniem zmysłów, to szaleństwo uczniów Jezusa. Nie wierzę!...

Powiał szum cichy, jakby lekki wiatr się zerwał i westchnął. Jakieś tchnienie wiosenne, ożywcze przeszło z szelestem tajemniczym i wionęło zapachem róż.

Harus i Assyka obejrzeli się wokoło.

W ogrodzie drzewa oliwne stały nieporuszone a wiał wiatr jakiś i napędzał woń cudowną kwiatów.

— Jaki zapach! — odezwał się Harus. — Czy czujesz tę woń kwiatów?

Tchnął piersią całą.

— Skąd ten wiew rozkoszny, wypełniający pierś moją jakimś tchnieniem nieskończonej błogości?.,. Assyko zawołał widząc, oczy jej rozszerzone, świecące blaskiem nieziemskim coto jest Assyko?,

— Chrystus przeszedł!... jest tam!... Patrz, patrz — woła na mnie!... Idę Panie mój, Boże mój Oblubieńcze nieba. Zbawco świata!...

I jak senna postąpiła za wzywającym ją a niewidzianym przez Harusa duchem, i gdy odchodziła od ojca, za nią popłynęły wonie kwiatów i owo tchnienie ożywcze, które przed chwilą napełnialo rozkoszą pierś mędrca.

Harus za pierś się chwycił jakby ją zdławić coś miało,

— Stój! stój — zawołał do odchodzącej — na co mi zabierasz tę woń, to tchnienie rozkoszy!

Ale Assyka nie słyszała tych słów, szła za widmem, wołającem ją za sobą.

Z piersi Harusa wypadł ryk okropny, za czoło się porwał, za serce chwycił.

— Duszę się, dławię... Tu pustka!... Tchnienie — zawołał, wyciągając ramiona przed siebie tego tchnienia żywota które... nie rozum daje, lecz wiara!...

Wił się w mękach zwątpienia, ze strachem nicości, nieprzebłagany wróg Chrystusa

Koniec.

Kiła kapuściana i jej zwalczanie.

Jedną z najbardziej niebezpiecznych chorób spotykanych przy uprawie kapusty jest t. zw. kiła kapuściana. Zaraża ona wszystkie rodzaje roślin należących do rodziny kapustnych..

Śluzowatą tę chorobę charakteryzuje olbrzymie zgrubienie korzeni, które z biegiem wzrostu rośliny zwiększa się jeszcze bardziej, przyczem przeważnie korzenie gniją wydając nieprzyjemny odór.

Roślina dotknięta tą chorobą prawie zawsze ginie, albo wydaje plon skarlały, niezdatny do użytku. Młode rośliny zaatakowane kiłą kapuścianą w czasie silnego działania słońca wiedną, po kilka dniach żółkną mu listki póki wreszcie całkiem ni zginą. Wprawdzie roślina, ratując się, puszcza nowe korzonki z szyjki, jednak wysiłek ten idzie zawsze na marne.

Uprawa na zarażonej glebie staje się możliwa, zaś na zmianę stanowiska pod kapusty, gdy rolnik spostrzeże tę chorobę, jest już zapóźno.

Kiła kapuściana przez cały szereg lat wyrządzała nieobliczalne szkody, wysiłki zaś hodowców celem zwalczania tej choroby nie dawały pożądanych wyników, a już zupełnie było bezskuteczne, gdy pod kapustę stosowano przy uprawie obornik.

Zmiana plonu i odkażanie gleby zapomocą silnego wapnowania dawały często pomyślne rezultaty jednakże nie nastałe. Dopiero ostatnie lata przyniosły w tym kierunku zupełne powodzenie w postaci azotniaku.

Azotniak jak wiadomo poza swoją wielką wartością nawozową, posiada jeszcze tę właściwość, że przez swe żrące substancje zabija w glebie grzybki i różne chorobotwórcze zarodki, zupełnie roślinie nie szkodząc.

Pierwszym warunkiem uchronienia wszelkich rodzajów kapust od zarażenia kił jest dobre nawożenie roli nawozami sztucznemi. a to w pierwszyn rzędzie azotniakiem którego daje się 6-8 kg. na 100 metr. kwadr. następnie supertomasyny i soli potasowej po 6 kg.

Nawozy powyższe należy na jaki tydzień przed sadzeniem kapusty rozsiać i dobrze przebronować.

Drugim warunkiem to sadzonki, które powinny być silne i wyhodowane na zupełnie okażonej grządce.

Tak znawożona rola do tego jeszcze zwapnowana jesienią, choćby była w wysokim stopniu zarażona kiłą, odrazi się zupełnie i wyda zdrowe plony. Oczywiście częsta zmiana plonu, choćby ze względu na jednostronne wyczerpywanie gleby, jest zawsze pożądana.

Jak więc widzimy, azotniak nietylko jest doskonałym nawozem azotowym, lecz równocześnie okazał się świetnym lekarzem dla naszych tak często zarażonych pól.

(p. s.)

Pszenica jara.

Zbliża się okres siewów zbóż jarych. Należy się też zastanowić nad tem, co siać. Decydującym momentem powinien być wzgląd opłacalności Dlatego właśnie trzeba uprawiać pszenicę wszędzie, gdzie są po temu odpowiednie warunki glebowe i nawozowe. Pszenica ozima pomimo niskich cen jest stale o 4 — 5 zł. droższa od żyta, a pszenica jara — przynajmniej o 1 zł, od ozimej, Nie trzeba dodawać, że uprawa jej jest znacznie rentowniejsza od owsa i nawet jęczmienia.

Pszenica jest przedmiotem wielkiego handlu międzynarodowego i zawsze zbyt na nią jest pewny. Z tego właśnie względu nigdy nie bywa tak, aby nie można było na nią kupca znaleźć. Pszenica jara jest bardzo poszukiwana przez piekarzy i dlatego drożej płacona nawet od ozimej Słynne makarony włoskie są wyrabiane właśnie z pszenicy jarej. Żadnych szczególnych wymagań w porównaniu z ozimą nie stawia. Oczywiście uprawa mechaniczna powinna być dokonana w jesieni. Przedplonem mogą być okopowe koniczyny, strączkowane. Specjalnie ciężkich gleb nie potrzebuje i pod tym względem jej wymagania są nawet mniejsze od ozimej. Można powiedzieć, że wszędzie, gdzie się udaje dobry jęczmień browarny, uda się i pszenica jara.

Bardzo natomiast pszenica jara jest czuła na czas siewu. Im wcześniej jest zasiana, tem lepiej Od siewu jej należy zaczynać, a kto nie może tego dość wcześniej zrobić, lepiej niech uprawy pszenicy jarej zaniecha. Trzeba też ją siać cokolwiek gęściej niż ozimą, ponieważ słabo się krzewi. Oczywiście wymaga ono jak każda pszenica obfitego nawożenia, o ile zatem gleba jest uboga w składniki pokarmowe, niezbędne jest zasilenie nawozami sztucznemi. Wobec dość wysokiej stosunkowo ceny pszenicy jarej można być pewnym, że nawozy te stanowczo się opłacą Nie należy wszakże uprawiać jej na świeżym oborniku, ponieważ zbytnio buja w słomę i latwo wylega.

Z odmian, które na uprawę w naszych warunkach zasługują, należy wymienić pszenicę jarą Suską (bezostną) i Ostkę Wildenbranda. Są to odmiany doskonałe, wielokrotnie w doświadczeniach wypróbowane, najmniej zawodne.

CO PISZE LUD?

Brzesko. Dn. 27 marca. Odbyło się w sali Sokoła walne zebranie związku inwalidów wojennych i wdów po poległych. Jako główny człon. zarządu przybył NSącza poseł Łobodziński który objął przewodnictwo. Doprezydjum weszli p. Wolsza, Woźniczka i Dudek.

Z zaproszonych gości zjawili się poseł ziemi brzeskiej, ks. Dr. Czuj, który w trakcie obrad przemówił do przepełnionej sali. Tak prezydjum jak i zebrani dziękowali serdecznie ks. Posłowi. za dotychczasową życzliwość i opiekę dla inwalidów wdów i sierot Po referatach sprawozdania kasowego i ożywionej dyskusji dokonano wyboru zarządu powiatowego w dotychczasowym składzie.

Poseł Łobodziński zapewniał zebranych że Związek poczyni wszelkie zabiegi i starania by złagodzić los tych, którzy z dniem 1 kwietnia br. tracą rentę. Z tą otuchą rozeszli się zebrani do domu.

KĄCIK HUMORU.

CZEMU NIE.

Kiedy dyrektor wielkiej firmy umarł, do gabinetu właściciela wszedł jeden z urzędnii rzekł:

— Chciałbym zająć miejsce zmarłego.

— Owszem, — odparł szef — jeżeli się tylko na to zgodzi.

ON SIĘ NIE BĘDZIE POCIŁ.

— Widzisz moje dziecko, nie wolno się lenić do pracy, każdy musi pracować, bo już Pan Bóg tak nakazał, że człowiek w pocie czoła spożywa chleb..

— Ej, jabym się ta nie spocił, choćby i nad największą kromką.

JAK ICEK POMERANC PRZY UŁANACH SŁUŻYŁ.

Nauka jazdy na koniu rozpoczęła się od nauki nakładania siodła. — Po skończonej lekcji kapral wydaje rozkaz:

— Ułan Pomeranc siodłaj konia!

Icek nakłada siodło, przyciąga popręg — wreszcie melduje:

Panie kapral już!....

— Ty ośle jeden, toś siodło założył naodwrót przodem do zadu końskiego!

— Panie kapral, melduje posłusznie co ja miszlał, że my w tamtą stronę pojedziemy!

RZECZY CIEKAWE

Czy wiecie że: Amerykański dentysta weterynarz dokonał na psie myśliwskim pierwszej próby włożenia psu sztucznej szczęki Pies ten, mając tylko dwa zęby, prawie nic nie jadł i opadł z sił. Pod chloroformem włożono mu sztuczną szczękę ze złotemi zębami, którą początkowo usiłował wyjąć łapą ale widząc bezskuteczność tych zabiegów przyzwyczaił się do niej i używa złotych zębów jakby swoich własnych.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“, Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza